

Błertowice Harbutowice

Rudnik Krzywaczka

gazeta gminna

KLAMRA

LISTOPAD 94

Nr 11/42

ROK V

ISSN 1233-2593

CENA 3000 ZŁ

Wolność dojrzewała powoli

Jest olbrzymią wartością zrozumienie znaczenia wolności dla narodu, zrozumienie, jak wielkim jest ona dobrem i własnością, że żaden naród nie może zrezygnować ze swoich praw do wolności i z własnych zadań, że nie wolno tych praw nikomu oddawać, że obrona ich jest obowiązkiem moralnym, a rezygnacja z nich - zdradą! Widzimy to dzisiaj jasno, na tle przegranych się zmagania o pełną suwerenność narodów.

Walki Polaków na wszystkich kontynentach, gdzie tylko podejmowano walkę o wolność, są tak znane w świecie, iż nadają nam miano Narodu najbardziej miłującego wolność.

Podejmowano jednak nie tylko walki orężne, ale wysiłki w wewnętrznym życiu Narodu. Były one niekiedy bardziej znamienne i owocne, jako czynniki składowe odzyskanej później wolności, niż zrywy orężne! Wolność Narodu nie wybuchła więc od razu, ale dojrzewała powoli. Była owocem długiego, historycznego trudu, noszona w wielkim miłującym łonie, Narodu jak płód, który nosi matka pod sercem i musi wydać na świat wtedy, gdy przyjdzie moment dojrzałości ukształtowanego już w niej nowego życia.

W łonie Narodu Polskiego dojrzewała nowa moc wolności. A gdy już przez historyczny trud całych pokoleń podejmowany przez przeszło sto lat dojrzewała do pełni życia, musiało nastąpić wyzwolenie, jak musi nastąpić narodzenie nowego człowieka, jak powstaje również ziarno z kłosów, dojrzałych do owocowania...

Nie myślcie, że wolność spadła nam z nieba, bez wysiłku, bez udziału całego Narodu. Naród w niewoli nie przestał wierzyć w sprawiedliwość Bożą. Wołał nieustannie, cierpliwie, wytrwale: „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną, racz nam wrócić Panie!”. Ten śpiew, krzyk rozpacz, nadziei i wiary przebijał niebiosy, mobilizował całą Polskę, rozlegał się w Kraju ojczystym i na wygnaniu, w więzieniach i w kopalniach. Zewsząd podnosił się w niebo wielki potężny głos Narodu, który nie chce i nie może umrzeć, bo mu nie wolno, bo nie ma do tego prawa!...

/Kard. Stefan Wyszyński/



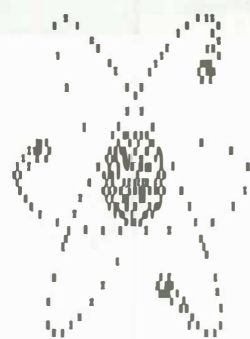
ZŁOTE



Helena i Anatol Gołąb

Zofia i Józef Moskal

W dniu 05 października 1994 roku w sali widowiskowej Ośrodka Kultury w Sułkowicach odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń - „MEDAL ZA DŁUGOLETNIĘ POZYCIE MAŁŻEŃKIE” parom, które ukończyły 50 lat pożycia małżeńskiego.



Organizatorami
uroczystości byli:
Urząd Stanu Cywilnego
oraz Urząd Miejski
w Sułkowicach.

G
O
D
Y

Michalina i Stanisław Moskal

Aniela i Józef Przła

Z terenu naszej gminy tym razem były 4 pary.

Aktu dekoracji Jubilatów medalami dokonał V-ce Wojewoda Krakowski - Jerzy Miller, natomiast listy gratulacyjne Wojewody wręczyła Pani Dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich - Urszula Filipowicz.

Gestem Burmistrza Sułkowice była wiązanka kwiatów, list gratulacyjny wraz z upominkiem pieniężnym, a także poczęstunek zorganizowany dla wszystkich zaproszonych gości.

Występy zespołu tanecznego „Elegia” oraz Kapeli „Sułkowskie Baciary” uświetniły uroczystości jubileuszowe.

PS.

Przypominamy zainteresowanym, że wzięcie udziału w uroczystościach

„ZŁOTE GODY” uzależnione jest od zgłoszenia w tutejszym Urzędzie Stanu Cywilnego faktu ukończenia 50 lat pożycia małżeńskiego oraz wypełnienie stosownego wniosku.

/Red/

Fot.
Marek Bielecki



Z przemówienia J. Piłsudskiego

...„Odtąd nie ma ani strzelców, ani drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. Jedynym waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały. Żołnierze, spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że

Orlątko

O, mamó, otrzyj oczy, z uśmiechem
do mnie mów,
Ta krew, co z piersi broczy, ta krew
to za nasz Lwów!
Ja biłem się tak samo, jak starsi -
mamó chwal!
Tylko mi ciebie, mamó, tylko mi Polski
żał!

Z prawdziwym karabinem u pierwszych
stałem czał,
O, nie płacz nad swym synem, że za ojczyznę
padł,
Z krwawą na piersi plamą odchodzę
dumny w dal,
Tylko mi ciebie, mamó, tylko mi
Polski żał...

Czy jesteś mamó ze mną? Nie słyszę
twoich słów,
W oczach mi trochę ciemno..
Obroniliśmy Lwów!
Zostaniesz biedna samą. Baczność,
za Lwów, cel...pal!
Tylko mi ciebie, mamó, tylko mi
Polski żał...

/rec. Marcin Tyrpa/

pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granice zaboru rosyjskiego jako czołowa kolumna wojska polskiego idącego walczyć o oswobodzenie ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczam szarż, każę tylko doświadczonym wśród was pełnić funkcję dowódców, szarże uzyskacie w bitwach. Każdy z was może



zostać oficerem, jak również każdy oficer może zejść znów do szeregowców, czego oby nie było. Patrzę na was jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armia polska i pozdrawiam was jako Pierwszą Kadrową Kompanię”.

J. Tuwim - KWIATY POLSKIE

Chmury nad nami rozpal w łunę,
Uderz nam w serca złotym dzwonem,
Otwórz nam Polskę, jak piorunem
Otwierasz niebo zachmurzone.

Daj nam uprzątnąć dom ojczysty
Tak z naszych zgłiszcz i ruin świętych,
Jak z grzechów naszych, win przeklętych:
Niech będzie biedny, ale czysty,
Nasz dom z cmenatrze podźwignięty.

Ziemi, gdy z martwych się obudzi
I blask wolności ją ozłoci,
Daj rzady mądrych, dobrych ludzi
Mocnych w mądrości i dobroci.

Bankierstwo rozpędź - i spraw, Panie,
By pieniądz w pieniądz nie porastał.
Pysznych pokora niech uzbroi,
Pokornym gniewnej dumy przydaj,
Poucz nas, że pod słońcem Twoim
„Nie nasz Greczyna ani Żyda”.

Puszczając się, nadymającym
Strać z głowy ich koronę głupią,
A warczącemu wielkorządcy
Na biurku postaw czaszkę trupią.

Lecz nade wszystko - słowom naszym,
Zmienionym chytrze przez krętaczy
Jedynność przywróć i prawdziwość:
Niech prawo zawsze prawo znaczy
A sprawiedliwość - sprawiedliwość.

Niech więcej Twego brzmi imienia
W uczynkach ludzi niż w ich pieśni
Głupimi odejmij dar marzenia
A sny szlachetnych ucieleśnij.

Każda niech Polska będzie wielka
Synom jej ducha czy jej ciała
Daj wielkość serc, gdy będzie wielka,
I wielkość serc, gdy będzie mała.

/rec. Iza Wydrzyńska/

KRZYWACZKA PIERWSZA

Godną naśladowania inicjatywą wykazało się kilka osób w Krzywaczce. Sprawa niby prozaiczna i oczywista dla wszystkich, a jednak...

Otóż cmentarz parafialny w Krzywaczce, jako jedyny w gminie ma - ubikację. Celowo nie piszę - ma swoją ubikację, gdyż podobnie jak w innych przypadkach lokalizacja tego „obiektu” miała swoich przeciwników. Postawiona w pierwszej wersji na miejscu bardziej ustronnym i praktycznym, a do tego parafialnym nie spełniała jakoby wymogów odległościowych od działki sąsiedniej, psując zapewne również widoki krajobrazowe. Taki to sprawiedliwy, przepisowy i wrażliwy na piękno bywa „naród” ścis-kający nogi w nagłej potrzebie i oglądający się za najbliższym drzewkiem lub krzakiem, by kląć na wszystko sobie ulżyć. Tak więc zapewne ze względu na w/w przymioty ubikację postawio-ną i wyremontowaną w dzień a na drugą noc jako symbol szata-na i rozwiązłości przewrócono niszcząc konstrukcję.

Na upór jednak nie ma rady. Osoby praktycznie patrzące na życie i czujące powagę miejsca jakim jest cmentarz, tym razem już na terenie wyłącznie prywatnym, ubikację ponownie postawi-ły z równoczesnym przystosowaniem jej do celów jakie ma spełniać. Jak to w tej chwili jest zgodne z przepisami prawa budowlanego - przepisami potrzeb i współżycia społecznego to dylemat innych.

Nazwisk osób bezpośrednio zaangażowanych w opisany problem nie wymieniam ponieważ nie otrzymałem jednoznacznej na to ich zgody. Celem natomiast ni-niejszej wzmianki jest ukazanie

bezspornej potrzeby zorganizowa-nia na pozostałych cmentarzach gminy podobnych miejsc. Dziwi równocześnie fakt, że nikt wcześ-niej o tym nie pomyślał. Nie po-myślał o szacunku dla zmarłych jak również o osobach mających działki bezpośrednio przy cmen-tarzach i tego typu uciążliwości-ach z opisanym problemem związanych.

/KZ/

Jedynie Szkoły



Odpowiadając niejako na artykuł p. R. Kozika - „U nos po staremu” pragniemy uprzejmie powiadomić miejscową społeczność, iż na świa-tową akcję „sprzątanie świata”, propagowaną szeroko przez nasze środki masowego przekazu zarea-gowały w n/gminie również Szkoły Podstawowe - z Biertowic, Har-butowic i Sułkowic.

Np. 120 uczniów SP z Biertowic sprzątało koryto rzeki oraz tereny przyszkolne.

- 35 uczniów SP w Harbutowicach sprzątało teren przy drodze głównej w Harbutowicach

- 280 uczniów ze SP w Sułkowicach porządkowało teren lasu na tzw. Ptasznicy, Sotwiny, park miejski oraz ulicę 1000-lecia na odcinku od

cmentarza do Szkoły. Zebrane w worki śmieci młodzież odnosiła na ustalone wcześniej z Zakładem Gospodarki Komunalnej miejsca skąd zostały zabrane i przewiezio-na na miejskie wysypisko.

Efekty estetyczne przeprowa-dzonej akcji będą jednak widoczne jedynie w przypadku całorocznego dbania o porządek ogólny. Aspekty wychowawcze natomiast jedynie wtedy będą odczuwalne, gdy mło-dzież będzie miała właściwy przyk-ład we własnym rodzinnym środowisku.

Jak jednak z tym przykła-dem jeżeli na apel odpowie-działy jedynie szkoły.

(W.Z)

Ośrodek Sportu, Kultury i Rekreacji

Klub „KUŹNIA”
w Sułkowicach

o g ł a s z a

„Konkurs Gminny” na:

- * najładniejszą szopkę
- * Gwiazdę Betlejemską.

Dla zwycięzców organizato-rzy przewidują atrakcyjne nagrody.

Termin zakończenia konkursu ustala się na dzień **20.12.94 r.**

Wszystkie zgłoszone do **Kon-kursu** prace wezmą udział w wystawie organizowanej od 26.12.94 r. w Klubie „KUŹNIA”.

Lekarz chorób skórnych

Marek Tomaszynski

przyjmuje w budynku

Ośrodka Zdrowia

w Sułkowicach, ul. Szkolna 9

w poniedziałki

w godz. 15.30 - 16.00

NASOM GWAROM UKOCHANOM

ŚWIYNTY KROWY (?)

Wimy wszyscy, ze wszelakiego rodzaju „niebieskie ptoki”, kanciorze, złodzieje, to wrzód na dupie każdego społeczeństwa. A tym bardzi takiego małego, jak nase. Wimy tys, ze wszyndzie na całym świecie tego rodzaju pasożyty, tak, tak **p-a-s-o-ż-y-t-y** so ścigani przez prawo. Ino u nos, to prawo jakosik słabo działa, jakby chodziło innymi drugami, jakby było stworzone nie dlo wszystkich. Nie wiym cemu to przypisać, i co ło tym myśleć, ale łośtatnio zauwom, ze jakby jakiesik złe fatum zawisło nad Sułkowicami. Wszystko idzie jakosik nie tak jak powinno. A rozchodzi mi sie ło wode. Bo w tym roku jak nigdy do te pory, był to temat numer jeden kazde prawie rozmowy.

Zreśtom sami wycie jak było. Wielu ludzi sie przekonało co to jes i co worto woda, jak jo racjonalnie używać i jak łośzczynndać. Jak nigdy, ukożoł sie w pełnym świetle problem, świadomego zanieczyszciano nasyk rzyk, potoków i lasów. Oby ino ludzie kcieli wyciongnoć ste lekcye właściwe wnioski. Wprowadzie, jak chodzi ło dostawie wody z nasego wodociogngu, to duzo przerw nie było. Ale były. A być ich nie powinno. Bo jak wynika z artykułu nasego burmistrza i przedstawionyk przez Niego wyliczeń, wody napływo do ujencio ło wiela, wiela wiyncy, niz mogymy zużyć. Co wiync sie dzieje ze je brakowało? Jednom z przycyn jes napewno przestarzało sieć wodociogngowo, a przes to częste awaryjne i ukryte wycieki. Ale podobno te ukryte wycieki to pestka, mały procent, w porównaniu z „ukrytymi” złodziejskimi podłonczeniami. I tu jes pies, a racy woda pogrzebano. I dzieje sie tak, podobno na cały dugości wodociogngu. Ludzie, czyt. złodzieje kradno wode na potyngę. Kasik swysofem, ze np. na Łosiedlu (bez bloków) latem, w casie kontroli wodomierza na magistrali wykazało, ze łośiedle pobrało cosik łośokoło 70 m³ wody, natomiast z indywidualnyk wodomierzy wysło łośokoło 30 m³ wody. **Ka sie wiync podziało 40 m³ wody?** I to na tak króciutkym łościnku? Jakisik nikły procent moze i „uciekło”, ale nie tela. Prowda jes podobno (?) tako, ze niektorzy biero wode np. do podlywano przed wodomierzem. A wiync za darmo. A takik jes duzo, duzo wiyncy. Dowiedziołem sie tys, ze kilkakrotnie miały miysce gwałtowne ubytki wody na ujenciu. I łośkazało sie ze kasik, ktosik (?) napusco se wody do studnie. Na lewo. Zgroza! I to podobno wcale nie nojbiydniysi ludzie. Bo ci łoś gemby łośdejmio, ale zapłaco i na takie cosik se nie pozwolo. To po prostu rozbój w bióły dzień! Pytom sie, ka so ludzie łośpowiedzialni za ten stan rzeczy? Co robi dyrekcja wodociogngu, cemu nie pociongno do łośpowiedzialności tyk ludzi? **Jak dugo, my ucciwi łośbywatele bedymy fondować bezpłatno wode tym ludziom?** Jus cas, jus cas powiedzieć jem, doś tego draństwa. Cheba ze sie tyk ludzi wszyscy bojo, ze nik nie kce ik urazić. Czyzby i u nos istniały tyz świynte krowy? Przecies to nie Indyje. Jo se wycie tak myśle, ze jak se dyrekcja wodociogngu nie daje stym rady, to trzeba jo zmiynić sanowno władzo, abo pomóc. Ale tak dali być ni moze. I tak to sie nos, co jakisik cos uscenśliwio cym-

sik nowym. Np. my mieszkańcy bloków, momy być scenśliwi przez to, ze płacymy za ścieki zrzucane do kolektora ściekowego. A takie np. Łosiedle, chocios korzysto z tego kolektora, to nie płaci, wiync nimo tego zaszczytu być scenśliwym. Nie płaci i nie jes scenśliwo rešta społeczeństwa chocios tys wypusco ścieki, ale do rzyk i potoków.

Teros zaś momy być scenśliwi z powodu fondowania darmowe wody innym.

Cosik za duzo tego uscenśliwiano nos na siłe!

Jako jeden z łośbywateli te społeczności, jako jeden z tego elektoratu, ktory głosował (łośbiyma rynkami) i wybiyroł te nase władze, rządóm: połozynio kresu tym niecnym praktykom, publicznego i personalnego napiyntnowano tyk wszystkich, co sie tego dopuszczajo. W przeciwnym razie, bede sie uwożoł niejako upoważniony do nie płacynio za wode. No bo cy jo jezem gorsy jak Uni?

Powiy moze kto, ze jes to jawne nawoływanie do buntu. Z rynkom na sercu łośpowiadom, ze ni mom tego zamiaru, i ze dalekim jes łośd tego. A celem mojego nieudolnego artykułu, jes zwrócenie uwagi społeczeństwa i władz na ten bardzo poważny problem.

Ale co bedzie jak sie ciyrpliwoś wycerpie? Trudno przewidzieć.

Roman Kozik

Oświadczenie

W związku z moim ostatnim artykułem pt. „A u nos po staremu” (tyt. red.) oświadczam co następuje.

Po pierwsze.

Celem tego materiału jak również wszystkich poprzednich było i jest zwrócenie uwagi czytelników na pewne problemy, które niepokoją zarówno mnie jak i społeczeństwo. W dużej liczbie przypadków właśnie nasi obywatele zwracali się do mnie, abym poruszył to na łamach „naszej gazety”. Nie było też celem mojego niedolnego artykułu krytykowanie „naszych władz”, ale tylko i wyłącznie były to słowa zawodu, ponieważ byłem zawiedziony tym, że u nas idzie to jakoś kulawo. Natomiast w innych społeczeństwach niekoniecznie tych wielkich, inaczej się do tego podchodzi. Przykro mi, że ten artykuł, spowodował skutek niezamierzony. A mianowicie obrażę jednego (?) z naszych radnych. Mój rozmówca oświadczył cytując: „...Ja nie wezmę worka i nie pójdę zbierać śmieci”... Szanowny Kolego (przepraszam za może zbyt poufały zwrot), ale ja tam nie pisałem żeby radni osobiście zbierali śmieci. Chodziło mi tylko o zainicjowanie tej pożątej przeciw akcji i oczywiście o wyasygnowanie z budżetu niezbędnej na nią kwoty pieniędzy. Bo każda, również i ta akcja musi coś kosztować, bo to i worki i transport itp. Po drugie.

Użył Kol. słów: „...że po zastępcy redaktora naczelnego (cynicznie) nie tego się spodziewałem...”. Oświadczam więc, że nie byłem i nie jestem zastępcą, ponieważ takiej funkcji u nas w redakcji nie było i nie ma. Gwoli prawdy, nie ma też redakcji z prawdziwego zdarzenia. Bo to co jest, to jest jakiś sztuczny twór, takie niewiadomo co. A wszystko to dzięki temu, że tak wszyscy się „garną” do tej społecznej pracy. W rozmowie usłyszałem również z drugiej strony słowa, że taka akcja, w takim środowisku jak nasze i z taką mentalnością społeczeństwa by nie wyszła. Właśnie jednym z celów mojego pisania było pomóc naszej władzy w zmianie tej właśnie mentalności i podejścia do spraw które i bolą i cieszą. Widocznie się pomyliłem. A może byłem zbyt naiwny, żeby wierzyć, że to co robię jest słuszne. W każdym razie, chciałem z tego miejsca przeprosić tych, których obraziłem. Przepraszam. Dzięki tej rozmowie, uzmysłowiłem sobie, że można pisać wszystko i o wszystkim, nawet i o gwiazdach na niebie. Byłe tylko nie pisać, że jakas tam grupa osób patrzyła się na te gwiazdy - bo się obraża. Jeszcze jedno. Zaczynam się bardzo poważnie zastanawiać, czy celowe jest jakiekolwiek angażowanie się do społecznej pracy. Myślę Szanowny Kolego, że takie podejście do sprawy nie wnosi nic dobrego. Przeciwnie, może tylko zaszkodzić.

Roman Kozik

pani Marysia pani Zosia pani Celinka

Rok szkolny rozpoczął się już dość dawno, bo dwa miesiące temu. Przebrzmiały akademie z okazji Dnia Nauczyciela - tak dalej nazywamy to święto, mimo, że figuruje ono w szkolnym kalendarzu jako rocznica utworzenia pierwszego ministerstwa oświaty -

Komisji Edukacji Narodowej.

Myślę, że zmiana ta dotyczy nie tylko sfery językowej tj. nazewnictwa (zamiast Dnia Nauczyciela jest rocznica utworzenia KEN), ale przesuwają akcenty w sferze merytorycznej.

O tym jak dziecko czuje się w szkole decydują jednak nie tylko nauczyciele, ale te wszystkie Panie o których mówimy: pani Marysia, pani Zosia, pani Celinka i im właśnie ten felieton poświęcam.

Formy w jakich się do nich zwracamy są swojskie, rodzinne, nie oznaczają jednak braku szacunku lecz przeciwnie, wnoszą przy tym w szkolną rzeczywistość nieco ciepła. Myślę, że są one ogniwem łączącym jakby dom ze szkołą. Dlaczego? Dlatego, że pracują w szkole, ale nie stawiają jedynek, nie każą pisać sprawdzianów, a trochę przypominają ciocię czy babcię. Myślę, że każdy kto choć raz był w szkole wie, co robią te Panie: sprzątają, zmiatają, myją, pastują, gotują. Ten zakres czynności dodatkowo powoduje, że dzieci kojarzą je z rodzinnym domem. Kiedy piszę ten tekst mam przed oczyma Panie pracujące w SP Biertowice, ale sądzę, że podobną rolę pełnią one w każdej szkole.

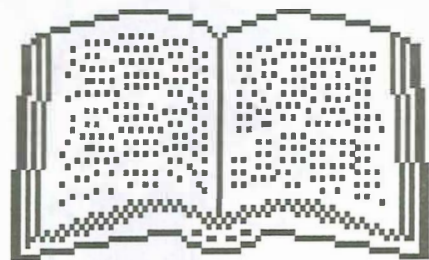
Kiedy moje dziecko rozpoczynało naukę w Szkole Podstawowej w Krzywaczce, osobą, która wydatnie mu pomogła zaaklimatyzować się w nowym środowisku była pani woźna. Była wsparciem w nieco trudnej dla pierwszoklasisty rzeczywistości.

Aby zilustrować jak bardzo ważna jest praca pań stanowiących obsługę szkoły opowiem anegdotę o czajniku. Otóż niedawno Pani Dyrektor zakupiła nam nowy czajnik - piękny zielony i błyszczący. W tymże czajniku ktoś zamierzał zagotować wodę, ale zapomniał w odpowiednim momencie wyłączyć gaz. Woda się wygotowała, a czajnik bardzo stracił na urodzie, na dnie pojawiły się ciemne plamy przypaliny.

I tu wkroczyła do akcji pani Helena: wyczyściła pracownice nasz pojemnik na herbatę chroniąc nas przed „śledztwem”, które miałoby wskazać roztrągniętego amatora gorących napojów. Mnie ta konspiracyjna akcja wzruszyła i chciałabym, aby panie pracujące jako tzw. obsługa poczuły się docenione, zauważone, usatysfakcjonowane.

mgr Halina Koziół

Nowy rok szkolny



oczami uczniów

To my. Szkoła Podstawowa Biertowice.

Rozpoczęliśmy kolejny rok pracy. Już czwarty rok pracujemy jako szkoła ośmioklasowa. Szkoła nasza mieści się w dwóch oddalonych o około 100 m budynkach więc rudy lekcji rekompensują nam spacerunki między nimi. Dobrą formę fizyczną staramy się utrzymać ćwicząc na zielonej sali oraz ćwicząc wyobraźnię, w której jawi nam się prawdziwa sala gimnastyczna.

A w tym roku na szkolnym horyzoncie pojawiło się aż 3 panów (w tym jeden pan „importowany” czasowo z Zespołu Szkół Zawodowych), nareszcie męskie wzorce dla uczniów i „ktoś” do zawieszenia oka dla uczennic.

Aby duch do walki z błędami ortograficznymi i zapał do udowadniania nowych twierdzeń nie upadł, trzeba czymś pokrzepić ciało. Czynimy to korzystając ze szkolnej stołówki (specjalność: gołąbki i łazanki) i sklepiku „Skrzat” (drożdżówka tylko 2.500 zł).

Ostatnio w szkole pojawiła się kserokopiarka, może uda się ją wykorzystać przy trudniejszych klasówkach, aby zamiast samemu pisać skserować pracę kolegi? Trzeba będzie pomyśleć jak to technicznie rozwiązać!

Wiemy, że teraz wszyscy myślą jakby tu coś zarobić, najlepiej niewiele inwestując. My też myśleliśmy o tym i już mamy.

Otóż w naszej szkole możemy przeprowadzić za niewielką opłatą badanie czy ktoś cierpi na KLAUSTROFOBIE czy nie. Wyjaśniamy, że klaustrofobia to lęk przed przebywaniem w ciasnym, zamkniętym pomieszczeniu. Ażeby się o tym przekonać należy po wniesieniu opłaty której wysokość ustalimy, udać się do naszej biblioteki. Jest to pomieszczenie idealnie spełniające wymogi planowanego eksperymentu: jego powierzchnia wynosi około 6 m², bez okien. Jeśli osoba poddająca się badaniu wytrzyma tam pół godziny, wydamy jej zaświadczenie że z całą pewnością nie cierpi na klaustrofobię.

W związku z naszym pomysłem prosimy władze gminy, aby zechciały nam pomóc w zbudowaniu pomieszczenia na bibliotekę, a pomieszczenie w którym mieści się do tej pory mogłoby służyć do eksperymentów badawczych.

Pozdrawiamy wszystkich czytelników „Klamry”. Jeśli wymyślimy coś nowego znowu do Was napiszemy.

Uczniowie SP Biertowice.



S P O R T

Przepraszam za kłopot...

Tymi słowami trener Władysław Piątkowski zwrócił się do radnych na listopadowej, nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej. Przeprosił, bo przecież posiadanie drużyny w II lidze, zdobywanie czołowych miejsc w różnego rodzaju rozgrywkach i turniejach to swoistego rodzaju kłopot. Nie da się przecież obojętnie przejść koło takiej „zadry” jakiej nie posiadają nawet duże ośrodki wojewódzkie. **A takie Sułkowice (gdzie one są?) mają.** Mają z tego też powodu obecni radni nieliczny kłopot. Kłopot na miarę reprezentowanej przez zespół klasy. **Ten kłopot to koszty utrzymania - utrzymanie bowiem odpowiedniego poziomu kosztuje.**

Np. reperkusją bardzo dobrego występu piłkarzy ręcznych KS Gościbia latem tego roku we Włoszech na turnieju TERANO, gdzie Gościbia **zajęła II miejsce** (za zespołem Tajwanu) (Klamra Nr 6/7 lipiec 93) jest zaproszenie do Budapesztu na IX INTERNATIONALE HANDBALL GALA, które odbędzie się 26 - 30 grudnia 1994 r.

Zaproszenie dla 16 osobowego zespołu i 4 osób opieki. Koszty utrzymania ponoszą organizatorzy. **Przejazd jedynie na własny rachunek.**

W wyżej wymienionym turnieju startują zwycięzcy największych turniejów światowych w kategorii młodziczek. Nie da się więc ukryć, że wypracowaliśmy poziom liczący się w klasie międzynarodowej - mówi trener. To, że jesteśmy jedynym zespołem z Polski, który dostał zaproszenie mówi samo za siebie.

(Red.)

Z czyjej winy?

W dniu 8 listopada w pomieszczeniach suszarni bloku Nr 4 w Sułkowicach dwie jednostki straży pożarnej (OSP - Sułkowice i Zawodów. Straży z Myślenic) zlokalizowały i ugasiły „dziwny” pożar.

Mieszkańcy bloku Nr 4 (a podobno w innych też) pomieszczenia przewidziane na suszarnie i wózkownie zagospodarowali starociami, zbędnym sprzętem (którego żal wyrzucić), pudłami, szmatami itp. Pożar dlatego został nazwany dziwnym ponieważ paliło się w starej lodówce, znajdującej się właśnie w suszarni - pełnej szmat.

Aby uatrakcyjnić piwnice blokowe, pozbawiono je całkowicie oświetlenia. Wg lokatorów uzupełniane żarówki sukcesywnie giną, a za oświetlenie piwnic wszyscy lokatorzy mają wliczone opłaty w czynszu miesięcznym. Kto zatem odpowiada za porządek i wykorzystanie pomieszczeń zgodnie z przeznaczeniem. Kto ma dbać o przepisy p.poz.

OSP Sułkowice zapowiada przeprowadzanie rygorystycznych kontroli z bezwzględnym karaniem winnych i odpowiedzialnych.

Otwarta pozostaje też kwestia zwrotu kosztów za udział dwóch jednostek straży w opisanej akcji.

/J.S/

Z hukiem... w nowe 100-lecie

Tuż po zakończeniu uroczystości związanych z obchodami **100-lecia Zespołu Szkół Zawodowych**, tryskający specyficznym poczuciem humoru informator powiadomił administrację Szkoły o podłożonej rzekomo w budynku **bombie**. Uczniowie mieli wolne natomiast dyrekcji pozostał zapewne do zapłaty rachunek za ściągnięcie specjalistycznych służb. Ten kolejny już, wątpliwej jakości żart, jak wszystko co jest zbyt często powielane - przestał się podobać.

Ciekawe jednak kto wymyśli właściwą reakcję na tego typu atrakcje w przyszłości.

/W.W/

UWAGA - ŻÓŁTACZKA

Ponieważ w ostatnim okresie czasu (licząc od września do chwili obecnej) odnotowano na terenie m. Sułkowic 12 przypadków zachorowań, uznaliśmy za stosowne opublikowanie opracowanego na podstawie otrzymanych z Państwowego Terenowego Inspektoratu Sanitarnego w Myślenicach materiałów, poniższej informacji.

Państwowy terenowy Inspektor Sanitarny w Myślenicach informuje, iż zgodnie z Kalendarzem Szczepień na 1994 r. rozpoczęte zostały szczepienia noworodków przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B.

Szczepienia rozpoczęto na Oddziale Noworodkowym będą kontynuowane w Poradniach i Ośrodkach Zdrowia.

Termin kolejnej dawki szczepienia zostanie wpisany do Książeczki Zdrowia Dziecka.

Proszę zgłaszać się w wyznaczonym terminie nie czekając na pisemne wezwanie, gdyż Służba Zdrowia często nie dysponuje środkami finansowymi na pokrycie kosztów związanych z wysyłaniem wezwań do szczepień.

Województwo krakowskie jest jednym z obszarów kraju gdzie istnieje duże ryzyko zakażenia się wirusem wywołującym wirusowe zapalenie wątroby typu B, dlatego uodpornienie dzieci przeciwko tej chorobie jest bardzo ważne.

Dzięki bezpiecznej szczepionce można uchronić dzieci przed niebezpiecznym wirusem.

ZAPOBIEGAJMY WIRUSOWYM ZAPALENIOM WĄTROBY

Wirusowe zapalenie wątroby (dalej zwane WZW; a pospolicie zwana żółtaczką) to grupa chorób zakaźnych, wywołanych przez różne wirusy. Są wśród nich przede wszystkim: wirus typu A (HAV) typu B (HBV), któremu czasem towarzyszy (HDV), C(HCV) i E(HEV).

W Polsce źródłem zakażenia może być zarówno człowiek z objawami choroby, jak i zakażony bezobjawowo. Materiał zakaźny stanowią głównie: kał (WZW typu A i E) oraz krew (WZW typu B i C).

Do zakażenia dochodzi:

- drogą pokarmową - w następstwie spożycia zakażonych pokarmów lub wody;
- podczas przetaczania zakażonej krwi, stosowania produktów krwiopochodnych, stykania się pracowników służby zdrowia z krwią pacjentów;
- podczas zabiegów medycznych i niemedycznych wykonywanych niesterylnym sprzętem, a wśród nich: zabiegów chirurgicznych, stomatologicznych, wstrzyknięć (w tym także dokonywanych przez narkomanów), tatuowania, golenia, manicure lub pedicure itp;
- w okresie okołoporodowym - np. zakażenie się dziecka od matki chorej na WZW typu B lub bezobjawowo zakażonej HBV;
- drogą kontaktów seksualnych.

Czas jaki upływa od zakażenia do wystąpienia pierwszych objawów choroby, wynosi najczęściej: w WZW typu A około 30 dni, typu B od 60 do 90 dni.

Przebieg zachorowań na WZW różnych typów jest podobny. We wczesnej fazie choroby mogą wystąpić objawy ogólne (złe samopoczucie, osłabienie, bóle głowy), objawy dyspeptyczne (brak apetytu, nudności, wymioty, tępe bóle brzucha) i grypowe (uczucie rozbicia, stany podgorączkowe, bóle mięśni i stawów). Po okresie około 1-2 tygodni u części chorych pojawia się żółtaczką (zażółcenie skóry, spojówek, śluzówek, ciemne zabarwienie moczu, odbarwienie kału).

Jeśli wystąpią takie objawy, wizyta u lekarza pomoże w ustaleniu właściwego rozpoznania, co wymaga dokładnej obserwacji, zebrania wywiadów

epidemiologicznych i wykonania badań laboratoryjnych. W niektórych przypadkach WZW może przebiegać jako ciężka choroba lub grozić poważnymi następstwami zdrowotnymi. Zależy to m.in. od typu WZW (np. WZW typu B może mieć przebieg dłuższy i cięższy) lub cech osoby, takich jak: podeszły wiek, stan zdrowia przed zakażeniem, współistniejące choroby itp.

Leczenie chorego, szczególnie w cięższych postaciach WZW, powinno odbywać się w szpitalu. Polega ono m.in. na zapewnieniu choremu wypoczynku, stosowaniu zaleconej przez lekarza diety i podawaniu leków. Osoby wypisane ze szpitala i inni ozdrowieńcy powinni być przez kilka miesięcy objęci opieką lekarską. Podaną opiekę należy zapewnić osobom z otoczenia chorego, które były z nim w ścisłym kontakcie, szczególnie w ostatnim okresie przed zachorowaniem i tuż po wystąpieniu objawów chorobowych. Ma to na celu możliwie wcześnie rozpoznanie zakażeń beżółtaczkowych, zachorowań na WZW w otoczeniu chorego i leczenie.

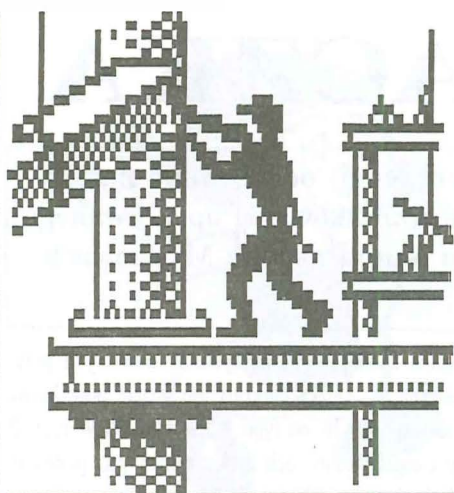
Sposób zapobiegania WZW zależy od drogi szerzenia się zakażenia. Zapobieganie jest trudne ze względu na częste zakażenia bezobjawowe i skąpoobjawowe, dużą zakaźność utrzymywania się zakaźności długo po ustąpieniu tych objawów (nawet przez wiele lat - jak to ma miejsce w związku z WZW typu B). Dodatkową trudność sprawia oporność wirusów WZW, szczególnie HBV, na działanie fizycznych i chemicznych środków dezynfekcyjnych i sterylizujących. Oznacza to np., że nawet długotrwałe gotowanie nie niszczy HBV.

Zapobieganie zakażeniom HBV i HCV sprzyjają:

- prowadzone w szerokim zakresie badania kandydatów na krwiodawców,
- dokonywanie zabiegów medycznych i niemedycznych wymagających naruszenia ciągłości tkanek za pomocą sterylnego sprzętu (w miarę możliwości - jednorazowego użytku),
- szczepienia przeciw WZW typu B.

Szczepieniom powinny być poddane szczególnie osoby narażone na zakażenie HBV w miejscu pracy i nowo narodzone dzieci matek chorych na WZW typu B lub zakażonych bezobjawowo, tzw. nosicieli antygenu HBs. Ograniczaniu liczby zakażeń wirusami WZW sprzyjają także działania zmierzające do zapobiegania narkomanii oraz zakażeniom wśród narkomanów, przede wszystkim stosujących narkotyki w postaci wstrzyknięć.

W zapobieganiu zakażeniom szerzącym się drogą pokarmową (takim jak zakażenia HAV) duże znaczenie ma zaopatrzenie w dobrą wodę do picia i potrzeb gospodarczych oraz w nie zakażoną żywność. Ważne jest przestrzeganie zasad higieny osobistej, a przede wszystkim mycie rąk po wyjściu z ubikacji, przed przygotowaniem posiłków i przed jedzeniem oraz używanie tylko własnych przedmiotów osobistego użytku, np. szczotki do zębów czy ręcznika. Czasem - jak to może mieć miejsce w wypadku osób z otoczenia chorego - potrzebne jest profilaktyczne uodpornienie za pomocą gamma - globuliny. Ważne jest także, aby wszystkie osoby, które chorowały na WZW oraz osoby z otoczenia chorego, poddały się zaleconej opiece służby zdrowia i wyznaczonym okresowo badaniom.



Wypis

z nowej ustawy o prawie budowlanym

(będzie obowiązywała od dnia 01.01.1995 r.)

Ustawa

z dnia 7 lipca 1994 r.

Prawo budowlane

Rozdział 1

Art. 5. 1.

Obiekt budowlany należy projektować, budować i utrzymywać zgodnie z przepisami, w tym techniczno-budowlanymi, obowiązującymi Polskimi Normami oraz zasadami wiedzy technicznej, w sposób zapewniający:

- 1) bezpieczeństwo ludzi i mienia,
 - 2) ochronę środowiska,
 - 3) ochronę zdrowia i życia ludzi przed skutkami stosowanych procesów technologicznych w obiektach będących zakładami pracy,
 - 4) ochronę dóbr kultury,
 - 5) warunki zdrowotne oraz niezbędne do korzystania z obiektów użyteczności publicznej i mieszkaniowego budownictwa wielorodzinnego przez osoby niepełnosprawne, w szczególności poruszające się na wózkach inwalidzkich,
 - 6) racjonalne wykorzystanie energii,
 - 7) warunki użytkowe zgodne z przeznaczeniem obiektu, a w szczególności w zakresie: oświetlenia, zaopatrzenia w wodę, ogrzewania, wentylacji, łączności, ochrony przeciwpożarowej oraz usuwania ścieków i odpadów,
 - 8) ochronę ludności zgodnie z wymaganiami obrony cywilnej, określonymi odrębnymi przepisami,
 - 9) ochronę uzasadnionych interesów osób trzecich.
2. Ochrona uzasadnionych interesów osób trzecich, o której mowa w ust. 1 pkt. 9, obejmuje w szczególności:
- 1) zapewnienie dostępu do drogi publicznej,
 - 2) ochronę przed pozbawieniem:
 - a) możliwości korzystania z wody, kanalizacji, energii elektrycznej i ciepłej oraz ze środków łączności,
 - b) dopływu światła dziennego do pomieszczeń przeznaczonych na pobyt ludzi,
 - 3) ochronę przed uciążliwościami powodowanymi przez hałas, wibracje, zakłócenia elektryczne, promieniowanie,
 - 4) ochronę przed zanieczyszczeniem powietrza, wody lub gleby.

Rozdział 3

Prawa i obowiązki uczestników procesu budowlanego

Art. 17.

Uczestnikami procesu budowlanego, w rozumieniu ustawy, są:

- 1) inwestor,
- 2) inspektor nadzoru inwestorskiego,
- 3) projektant,
- 4) kierownik budowy lub kierownik robót.

Art. 18. 1.

Do obowiązków inwestora należy zorganizowanie procesu budowy przez zapewnienie opracowania projektów oraz wykonania i odbiorów robót budowlanych przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych.

2. Inwestor może ustanowić inspektora do sprawowania nadzoru autorskiego.

Art. 19. 1.

Właściwy organ może w decyzji o pozwoleniu na budowę nałożyć na inwestora obowiązek ustanowienia inspektora nadzoru inwestorskiego, w przypadkach uzasadnionych wysokim stopniem skomplikowania obiektu lub robót budowlanych bądź przewidywanym wpływem na środowisko.

2. Minister Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa określi, w drodze zarządzenia, rodzaje obiektów budowlanych, przy których realizacji jest wymagane ustanowienie inspektora nadzoru inwestorskiego.

Art. 20. 1.

Do podstawowych obowiązków projektanta należy:

- 1) opracowanie projektu obiektu budowlanego w sposób zgodny z ustaleniami określonymi w decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, wymaganiami ustawy, przepisami i obowiązującymi Polskimi Normami oraz zasadami wiedzy technicznej,
 - 2) uzyskanie wymaganych opinii, uzgodnień i sprawdzeń rozwiązań projektowych w zakresie wynikającym z przepisów,
 - 3) wyjaśnianie wątpliwości dotyczących projektu i zawartych w nim rozwiązań,
 - 4) sprawowanie nadzoru autorskiego na żądanie inwestora lub właściwego organu w zakresie:
 - a) stwierdzanie w toku wykonywania robót budowlanych zgodności realizacji z projektem,
 - b) uzgadniania możliwości wprowadzenia rozwiązań zamiennych w stosunku do przewidzianych w projekcie, zgłoszonych przez kierownika budowy lub inspektora nadzoru inwestorskiego.
2. Projektant ma obowiązek zapewnić sprawdzenie projektu architektoniczno-budowlanego pod względem zgodności z przepisami, w tym techniczno-budowlanymi i obowiązującymi Polskimi Normami, przez osobę posiadającą uprawnienia budowlane do projektowania bez ograniczeń w odpowiedniej specjalności lub rzeczoznawcę budowlanego.

cdn...

W kolejnych odcinkach:

- prawa i obowiązki uczestników procesu budowlanego,
- czynności poprzedzające rozpoczęcie robót budowlanych.

INFORMATOR GMINNY

CZEŚĆ (2) - TELE-ADRESOWA

BIERTOWICE

Biela Jerzy	B-ce 150	326-82
Blak Marian	B-ce 146	326-64
GS tel.służb.	B-ce 168	326-80
Krupa Józef	B-ce 171	321-89
Kubicki Antoni	B-ce 153	320-96
Marek Paweł lek.med.	B-ce 52	326-58
Radoń Marian	B-ce 153	325-91
Rogowiec Maria	B-ce 24	321-52
Stręk Kazimierz	B-ce 54	320-54
Sulek Halina	B-ce 174	321-74
Walas Elżbieta	B-ce 7	325-11
Wyrwała Czesław	B-ce 123	327-15

Szafraniec Stanisław	K-ka 73	312-86
Szlachetka Maria	K-ka 215	312-68
Wilk Stanisław	K-ka 143	312-66
Zadłora Stanisław	K-ka 266	312-27

RUDNIK

Biela Stanisław	R-k 19	326-98
Bochenek Stanisław	R-k 246	320-66
Bylica Tadeusz	R-k 519	226-28
Cieźkowski Adam	R-k 292	320-06
Jończyk Krystyna	R-k 249	325-99
Kaletka Józefa	R-k 401	325-13
Kordowska Cecylia	R-k 337	320-45
Koziołek Czesław	R-k 543	326-34
Kołodziejczyk Józef	R-k 221	325-34
Kozlak Aniela	R-k 77	233-55
Lazarz Janina	R-k 91	216-56
Piega Władysław	R-k 2	327-07
Piątek Władysław	R-k 445	326-92
Socha Jan	R-k 402	321-80
Stręk Andrzej	R-k 297	320-79
Szatan Leszek	R-k 292	320-06
Szczurek Anna	R-k 21	233-27
Szlachetka Helena	R-k 355	326-00
Szuba Maria	R-k 54	200-45
Światłóń Józef	R-k 480	327-11
Wiśnicz Jakub	R-k 258	321-63
Zborowska Krystyna	R-k	320-48
Zych Wiesław	R-k 701	321-31

HARBUTOWICE

Chmielik Karol	H-ce 167	321-38
----------------	----------	--------

KRZYWACZKA

Baś Maria	K-ka 59	312-88
Drogosz Mieczysław	K-ka 138	312-19
Dybeł Jan	K-ka 274	312-18
Gędzba Stefan	K-ka 34	312-94
Horwacik Józef	K-ka 151	312-76
Jach Jolanta	K-ka 11	312-95
Kaczor Bolesław	K-ka 15	312-25
Kaczor Ryszard	K-ka 142	312-87
Kuźniar Włodzimierz	K-ka	312-78
Leśniak Czesław	K-ka 21	312-92
Lisowski Roman	K-ka 31	312-96
Małysa Janina	K-ka 81	312-83
Mielecki Jakub	K-ka 103	312-18
Mroczek Czesław	K-ka 254	312-97
Oliwa Roman	K-ka 269	312-98
Piątek Helena	K-ka 243	312-14
Płaczkowiec Wład.	K-ka 278	312-93
Rapciak Michał	K-ka 290	312-82
Rzepisko Wojciech	K-ka	312-91
Stankiewicz Jan	K-ka 275	312-85
Starowicz Bronisław	K-ka 248	312-29

Pogotowie Ratunkowe - Myślenice
ul.Mickiewicza 39 tel. 201-80, 999

Policja - Myślenice
ul.Jagiellońska 1 tel.207-77, 997

Posterunek Sieciowy Zakł.Energetycznego -
Myślenice ul.Kazimierza.Wielkiego 74
tel.212-95

Straż Pożarna - Myślenice ul.Wyspiańskiego 5
tel. 206-34

Wiersze okolicznościowe recytowane przez uczniów kl. VIIa Szkoły Podstawowej w Sułkowicach na uroczystości ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI



L. Staff -

Polsko,

nie jesteś ty już niewolnicą

Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą
Łańcuch twych kajdan stał się tym łańcuchem
Na którym z lochu, co był twą stolicą
Lat sto, swym własnym dźwignąłeś się du-
chem.

Ty, broniąc siebie, wbrew wszelkiej nadziei,
Broniłeś jeno od czarnej rozpaczey
Wiary, że wolność, prawo, moc idei
Nie jest czczym wiatrem ust, ale coś znaczy.

Żadne cię miana nad to nie zaszczyca,
Co być nie mogło przez wiek twą ozdobą!
Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą!
Lecz czymś największym, czym być można:

Sobą!

/rec. Beata Bochnia/

Modlitwa

Od wojny, nędzy i od głodu,
Sponiewieranej krwi narodu,
Od łez wylanych obłąkanie
Uchroń nas, Panie!

Od bomb, granatów i pożogi,
I gorszej jeszcze w sercu trwogi,
Od trwogi strasznej, jak konanie,
Uchroń nas, Panie!

Od nieprawości każdej nocy,
Od rozpaczliwej rąk niemocy,
Od lęku przed tym, co nastanie,
Uchroń nas, Panie!

Od rezygnacji w dobie klęski,
Lecz i od pychy w dzień zwycięski,
Od krzywd - lecz i od zemsty za nie
Uchroń nas, Panie!

Uchroń od zła, od nienawiści,
Niechaj się odwet nasz nie ziści.
Na przebaczenie im przeczyste
Wlej w nas moc, Chryste!

/rec. Dorota Hodurek/

Polakiem być

Polakiem być, to kochać swoją ziemię
Błękity nieba, przestrzeń szarych pól,
gdzie w dawne dni praojców żyło plemię,
gdzie zielen pól zraszały łzy i ból.

Polakiem być, to kochać ojców dzieje
rycerską sławę, klęski, zwycięstw szlak,
Husarii łan, co szumem skrzydeł wieje
i na czerwieni Białego Orła znak.

Polakiem być, to kochać szlak męczeństwa
w pamięci mieć niewoli długie dni,
powstańczych zrywów nie brać za szaleństwo,
lecz za ofiarę i wolności sny.

Polakiem być, to kochać ojców wiarę,
budować Bogu wież srebrzystych las,
z serc własnych nieść należną Mu ofiarę
i w trudzie spełniać swych przeznaczeń czas.

Polakiem być, to bronić praw narodu,
A jeśli trzeba - w walce za nie lec,
bo lepiej życie złożyć swe za młodu,
niż za rydwanem niewolnikiem biec.

Polakiem być, to przyszłość tworzyć nową
Budować własny, czysty, szklany dom,
mieć własny sąd i dumę narodową,
gdy w burzy czas uderzy nieszczęść grad.

/rec. Ula Gawel, Agata Bochenek/



K. Rłakowiczówna -

O polskim żołnierzu

Wichurą niesiony przebiegłeś świat.

Od tyłu, od tyłu bolesnych lat
w przedziwnym z wolnością przymierzu,
tysiące męczeńskich przebyłeś dróg,
nie wiedząc, kto brat ci, nie znając - kto wróg,
żołnierzu, polski żołnierzu!

Pod światem proporców, pod błyskiem pik
ułańsko-strzelecki ułatał krzyk:
„Za Polskę! do szabel! do broni!...”
I zastęp rycerski wyrastał jak łan,
i znowu krwawiła pierś polska od ran,
i mogił przybyło na błoni.

Głęboko pod ziemią zarzewiem tli
skarb drogi przelanej bezcennej twej krwi,
na swoim i obcym pobrzeżu,
lecz przyszła godzina, i spełnił się czar,
i buchnął płomieniem tej krwi wolnej zar
żołnierzu, polski żołnierzu!

/rec. Przemek Malina/

